



Nr 134. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośnieniem do domu i marki.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 16. czerwca 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMO się nie zwraca.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5250 egzemplarzy.

Z niemieckiego Towarzystwa historycznego.

Zawiązało się tu przed kilku tygodniami niemieckie Towarzystwo historyczne, w którym zeszłego wtorku miał rektor Kurtzmann wykład „O bibliotekach w Wielkim Księstwie Poznańskim.” Ciekawy to był odczyt, z którego się Niemcy mogli byli dowiedzieć i dowiedzieli się też, jak to Polacy mają wrodzone zamiłowanie do nauki. Od wieków osiadają Niemcy w Wielkopolsce po wsiach i po miastach; od czasu rozbioru Polski coraz więcej niemieckich dziedziców wsie zakupuje. A czy ci panowie dali kiedykolwiek dowód zamiłowania do gromadzenia w swoich domach skarbów nauki i rozumu, ujętych w książki? — Daremnie się za tem po Wielkopolsce oglądał p. Kurtzmann, który wraz z p. Sosnowskim zastawił w ostatnim czasie katalog dzieł biblioteki Raczyńskich; daremnie p. Kurtzmann dopytywał się, ilu też Niemców dziedziców, niosących jak mówią kulturę do Wielkopolski, zaczęło kulturę od siebie i gromadzi w polskich kiedyś pałacach i dworach dzieła naukowe! I co p. Kurtzmann znalazł po tylu zabiegach i staraniach? i jakąż bibliotekę niemiecką wykrył w Wielkopolsce? Otóż jedną u pastora Wernera w Trzemesznie, a drugą agronomiczną w Owińskich, kiedy u tych, których tu Niemcy rzekomo uczyć i kształcić przyszli, bogate znalazł zbiory ksiąg i pism różnych. Wymienił on zebrany zeszłego wtorku członkom Towarzystwa historycznego, bogatą nader bibliotekę Raczyńskich, hr. Skórzewskiego w Czarniejewie, bibliotekę Kórnicką Działyńskich, w Poniecu bibliotekę Mycielskich, w Objezierzu Turnów, w Posadowie Łąckich, we Wróblewie rodziny hrabiów Kwileckich, zaznaczając w końcu, że około 40 jest tego rodzaju w Wielkopolsce bibliotek prywatnych po dworach polskich.

I któż tu właściwie jest tym, który siał i sieje naukę i oświatę w Wielkopolsce! Czy nie Polacy? A któż jest tym, o którym na papierze wołają w książkach i gazetach, że miał kulturę przynieść do Polski, — jeśli nie Niemiec, który sam w swoim kółku rodzinnym nie okazuje do książek zamiłowania? Wykład p. Kurtzmanna przyniatające wywarł na Niemcach wrażenie; to też wynurzył p. dr. Endrula, archiwaryusz państwowy (o czem naturalnie w gazetach niemieckich nie piszą), ubolewanie, że Niemcy o tyle niżej w tym względzie stoją od Polaków w Wielkopolsce.

Dla nas szczegóły, które p. Kurtzmann wygłosił, nie są niespodzianką; my wiemy, że Polacy garną się do nauki i łakną jej, jak to niedawno temu w Lipsku na zjeździe pedagogów zaznaczył także jakiś po Słowiańszczyźnie jeżdżący pedagog niemiecki, zapewniając Niemców, że Polacy są chciwi nauki (Die Polen sind lerngierig). — Tak jest, Polacy kochają naukę, chętnie się kształcą, wiele dalejby dziś byli na drodze

oświaty, gdyby im zabójczy system nie tamował postępu. Oby Niemcy przejrzyć chcieli, że dzisiejszym systemem szkolnym nie przysługują się światu, bo utrudniają nam rozwój ducha, na czem nietylko my, ale cały świat naukowy z łaski Niemców źle wychodzi.

Jubileusz welehradzki.

Zaledwie jeszcze dwa tygodnie dzielą nas od tysiącletniej rocznicy śmierci św. Metodego, Apostoła Słowian, któremu i my Polacy pośrednio nawrócenie się nasze na wiarę katolicką zawdzięczamy. Wiele osób z całej Polski zamierza spędzić dzień 5 lipca w Welehradzie, aby tam u grobu św. Metodego pomodlić się za swoją nieszczęśliwą Ojczyznę, rodaków i siebie, oraz aby pokazać Słowiańszczyźnie i światu całemu, że Polacy żyją i pamiętają o swych narodowych obowiązkach.

Komitet poznański zajmujący się urządzeniem uroczystości jubileuszowej w naszym Księstwie, ogłasza co do niej w „Kuryerze Pozn.” i „Dzienniku Pozn.” następujące szczegóły:

Wyjazd do Welehradu stanowczo oznaczony tu z Poznania na dzień 3 lipca pociągiem wychodzącym ztąd do Wrocławia o godzinie 10 min. 30 z rana.

Pociąg ten przybędzie do Hradyszcza w dniu 4 lipca rano. Tam pątnicy nasi zaczekają na Krakowian i Galicyan, i razem z nimi procesjonalnie pieszo udadzą się do Welehradu.

W Welehradzie zabawią pielgrzymi przez 5 lipca, w poniedziałek zaś 6 lipca nastąpi wyjazd.

Pielgrzymkę prowadzi i przewodniczy jej prezes komitetu ksiądz dr. Stablewski; opiekę w podróży i na miejscu przyjęli nad pielgrzymami właścicielami ks. Sieg z Orchowa i ks. Janas z Wrześni.

Jeden z lekarzy, który bierze udział w pielgrzymce, podjął się uprzejmie w razie potrzeby podać pomoc lekarską pątnikom.

Cena biletów kolejowych będzie zniżona (patrz Ner 128 „Wielkopolanina”), tylko dla tych, którzy się zgłoszą i równocześnie nadesłają pieniądze na bilety, na ręce kasyera p. Zeylanda. Kto nie przysła pieniędzy do 22 czerwca, będzie musiał kupować bilety zwykłe.

Pielgrzymi bliżej stacyi do Wrocławia wiodących nie potrzebują przyjeżdżać do Poznania, lecz mogą na swych stacyach wsiadać i łączyć się z pielgrzymami z Poznania wyjeżdżającymi. Wagony IV klasy do Hradyszcza nie chodzą.

Pielgrzymi z powiatów: krotoszyńskiego, pleszewskiego, odolanowskiego i ostrzeszowskiego, powinni za pośrednictwem swych komitetów porozumieć się i skoro ich będzie 30 osób, we Wrocławiu korzystać z obniżki na dalszą podróż. Trzeba jednak o to do zarządu kolei we Wrocławiu zgłosić się na cztery dni przed oznaczonym dniem wyjazdu.

Do komitetu głównego zgłosiło się dotąd przeszło trzydzieści osób, które pragną wziąć udział w pielgrzymce. Pożądaną jest rzeczą, aby tak pojedyncze osoby, jak komitety powiatowe, jak najszybciej przysłały wiadomości o tych, którzy chcą odbyć pielgrzymkę a dotąd jeszcze się nie zgłosili. Potrzebnem to jest koniecznie tak dla ułatwienia podróży, jak zamówienia mieszkań na miejscu dla pątników.

Pożądanem jest także, aby komitety powiatowe jak najszybciej chciały nadesłać ze składek na ręce ich złożonych pewną część na potrzeby ogólne, a mianowicie na koszt chorągwi oraz zapomóżkę dla tych, którzy o własnym koszcie pielgrzymki tej nie mogą odbyć. Zapomóżki tej nie podobna obecnie wyznaczać, gdy stan funduszy nie znany.

Gladstone ustąpił.

Mimo namów królowej nie chciał Gladstone pozostać nadal szefem angielskiego gabinetu. W piątek po południu otworzywszy posiedzenie izby gmin, oświadczył on krótko, — że królowa przyjęła dymisy gabinetu, i że powołała do siebie lorda Salisbury'ego.

Wynika ztąd, że Salisbury zostanie Gladstone następcą; jest on przywódcą torysów w izbie lordów.

Dla braku miejsca bliższe szczegóły odkładamy do jutra.

— Od Ks. Patrona Spółek zarobkowych odbieramy co następuje:

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych odbędzie się dnia 23. i 24. czerwca 1885 r. w Chelmie na sali hotelu pod „Czarnym Orłem”, na który Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek uprzejmie zapraszamy.

Sroda, 8. czerwca 1885 r.

Patron Związku Spółek Zarobkowych
X. Augustyn Szamarzewski.

PORZĄDEK OBRAD:

- I. Dnia 23. czerwca we wtorek o godz. 5 po południu.
1. Zebranie wszystkich Uczestników i zagajenie Sejmiku przez Prezesa Komitetu Związku.
2. Sprawdzenie mandatów Delegatów przez Komitet.
3. Ukonstytuowanie się bióra przez wybór Marszałka, Zastępcy Jego i dwóch Sekretarzy.
4. Przedłożenie i przyjęcie porządku obrad.
5. Wyznaczenie czterech Komisji i to: 1-szej do nru. 10go. — 2-giej do nrów 11go i 14go. — 3-ciej do nru 12go — i 4-tą do nru 13go.

(Następują obrady w Komisjach).

II. Dnia 24. czerwca rb. w srode.

O godz. 7-mej rano odprawi u fary mszą św. ks. Patron.

O godzinie 8mej.

6. Przeczytanie rezolucyj ostatniego Sejmiku.
7. Sprawozdanie Patrona z czynności Związku za rok 1884.
8. Sprawozdanie Podskarbiego z kasy Związku i względnie pokwitowanie na wniosek komisji rewizyjnej.
9. Referaty Delegatów o rozwoju Spółek, przez nich reprezentowanych, z ubiegłego i z bieżącego roku a mianowicie:
 - a) co do stosunku ich do władz sądowych i administracyjnych a przede wszystkim w sprawie opodatkowania.
 - b) w jaki sposób Rada Nadzorcza rewiduje swoje spółki.
10. Projekt do Ustaw Banku Związku Spółek Zarobkowych polskich.
11. W jaki sposób powinno być zdawane sprawozdanie roczne przez Zarząd resp. Radę Nadzorczą, aby pokwitowanie, udzielone na Walnem Zebraniu, istotnie Zarząd od odpowiedzialności uwalniało.
12. W jaki sposób może być zaprowadzona kontrola depozytów.
13. Jak i w jakim razie należy zabezpieczyć długoletnim członkom Zarządu emeryturę.
14. Czego przestrzegać wypada przy pożyczkach na zastaw:
 - a) dokumentów hipotecznych,
 - b) rzeczy ruchomych.
15. Wybór członków komitetu w miejsce ustępujących.
16. Wybór członków komisji rewizyjnej kasy Związku.
17. Ustanowienie miejsca przeszłego Sejmiku.
18. Wnioski Delegatów.

Zaproszenie.

Zawiadomieni przez Patrona, że Sejmik Związku Spółek Zarobkowych odbędzie się w naszym grodzie dnia 23-go i 24-go czerwca 1885 roku, z radością zapraszamy Szanownych Delegatów i Gości i donosimy, że

1. gospodarze będą czekali na dworcu i przy poczcie, oznaczeni białymi kokardami na piersiach;
2. na dworcu w Chelminie będą stały pojazdy, które Delegatów do hotelów lub prywatnych pomieszczeń zawiozą;
3. Delegaci znajdą pomieszczenie w trzech hotelach i w prywatnych pomieszkaniach. Delegaci i Goście, którzyby w prywatnym mieszkaniu stanąć chcieli, zechcą się łaskawie zgłosić do p. M. Jagodzińskiego, kasyera naszej Spółki najpóźniej do 20 go bm.

Podpisany Komitet, który jest zarazem Zarządem Spółki Chelmińskiej, dołoży wszelkich starań, aby Delegaci i Goście doznali wszechstronnej naszej gościnności. Przy wolnym czasie po obradach Sejmikowych lub przed obradami, zwrócimy uwagę Szanownych Delegatów i Gości na osobliwości miasta naszego i na uroczy widok na Wisłę i inne strony, równające się widokom szwajcarskim; a gdy czas pozwoli, pragniemy Szanownych Delegatów i Gości w ogrodzie przyjąć koncertem i zrobić wycieczkę parowcem na Wisłę.

Miłości nam nie zabraknie w przyjęciu Was,

Niemcy w Kamerunie.

List Leopolda Janikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Na okręcie oświadczył zastępca kapitana, iż otrzymał rozkaz ujęcia mnie i zapytał o nazwisko. Gdy takowe wymieniłem, okazali pewne zakłopotanie i odparli, iż mieli rozkaz aresztować, ale Rogozińskiego! Pomimo tego przetrzymali mnie cały dzień, ponieważ komendant był nieobecnym. Potem najspokojniej zapytują się, czy nie jestem raniony i ilu z moich ludzi zabitych, gdyż widzieli, iż kilku wpadło do wody! Łódź pozwolili z ludźmi odesłać do Wiktorii, nie dali jednak nic pisać do Rogozińskiego. Owego zastępca komendanta pokazywał mi kartaczołnicę, z której sam strzelał, objaśniając, iż wziął wizę zawysoką i dlatego kule przeszły nad moją głową, drugi jednak strzał, ma nadzieję, iż byłby celniejszym! Na okręcie wszyscy oficerowie byli bardzo grzeczni, a obojętna rozmowa, prowadzona w języku angielskim, kazała zapominać w jak wrogiem jestem otoczeniu. Przed wieczorem wreszcie powraca komendant i zaraz zaczyna przeproszać za pomyłkę.

Powiedziałem mu, iż muszę zanieść skargę do konsulatu angielskiego za gwałt dzisiejszy, i poprosiłem o odesłanie. Zaraz wydelegował ofi-

Panowie, myślimy, że i siły odpowiedzą dobrym naszym chęciom. Przybawajcie Panowie, z radością Was oczekujemy!

Chelmino, 9 go czerwca 1885.

Komitet do przyjmowania Delegatów i Gości na Sejmik Związku Spółek Zarob. polskich.

Trembecki. M. Jagodziński. J. Neumann.

Wiadomości polityczne.

Berlin. „Pol. Korr.“ pisze, że car ma zamiar ku końcowi lata przybyć na łowy do Królestwa Polskiego, a potem odwiedzić cesarza austriackiego w Reichstadt, dokąd także ma przybyć cesarz Wilhelm.

Lwów. Z powodu wybrania do rady państwa przez izbę handlową brodzką Niemca, Natana Kalira, dotychczasowy przedstawiciel tej izby Hausner, złożył swój mandat.

— Większa posiadłość w Galicyi wybrała do rady państwa 20 posłów, którzy będą należeć do koła polskiego.

Wiedeń. Książę Walii przybędzie „incognito“ na wystawę peszteńską. Uważają tę podróż za ważny krok polityczny.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie zapturują się na zmianę gabinetu w Anglii, jako na zapowiedź przejścia jej do czynnej akcji tak w sprawie afgańskiej jako też i bałkańskiej. Wątpią one w możliwość utrzymania pokoju.

— „Mos. Wiadomości“ rozpisyują się znów o wydalaniu Polaków z Prus i polecają rządowi rosyjskiemu, aby podobnie wypędzał od siebie cudzoziemców. Jeżeli car tej rady usłucha, to setki tysięcy Niemców, po części bardzo bogatych, stracą w jego państwie utrzymanie.

Grodno. Więcej niż połowa miasta w gruzach. Nędza straszliwa, brak najpierwszych środków do życia.

Londyn. Parlament odroczył się ponownie w piątek, ponieważ oczekują dziś przedstawienia się nowego gabinetu Salisburego.

Z pod Żnina, 12 czerwca.

(Kółko włocławskie w Żninie.) Zebranie kółka włocławskiego w Żninie w dniu 7 bm. mniej liczne było jak zwyczajnie, z powodu wielkiej burzy, jaka w nocy z soboty na niedzielę szalała w okolicy i nie jedną szkodę wyrządziła. Między innymi spalił piórno stodołę i obórę gospodarza Malaka w Januszkowie, a także paliło się u Dobersztyna na hubach Biskupińskich, chociaż dowiedzieć się nie mogłem jakie straty poniósł. W każdym razie obaj mogliby mieć pouczający wykład o potrzebie zabezpieczania ruchomości od ognia, bo chociaż co ważniejsze wyratowano, to jednak podobno trochę słoń i reszta paszy i słomy stały się pastwą płomieni.

W Żninie zatem zebrało się tylko razem 16 członków, a szkoda, bo należało p. Chojackiemu, który ostatni raz na naszym zebraniu przewodniczył, (bo z dniem 1 lipca powiat opuszcza), wyrazić wdzięczność i uznanie za tyloletnie gorliwe, a wyłącznie

cera i oddał mi koter do rozporządzenia. W drodze spotkałem pirogę, którą Rogoziński przysłał moje rzeczy, oraz list do komendanta z protestem. Na wyspie oczekiwał niespokojny przyjaciel. W Wiktorii wobec sądu kolonii spisali protokół z ludźmi, którzy mi towarzyszyli, ja dołączyłem szczegółową skargę i wraz z urzędowym raportem Rogozińskiego przesłaliśmy to wszystko angielskiemu konsulowi. Mam nadzieję, iż rząd angielski podniesie tę sprawę, gdyż jakkolwiek jestem obcym poddanym, ale mieszkam obecnie w kolonii angielskiej i w chwili napadu spełniałem czynność urzędową, jako delegat angielskiego konsula.

Na zakończenie muszę wam opisać kilka świeżo zaszłych faktów, malujących dosadnie, w jaki sposób starają się Niemcy zawierać traktaty, mające niby w oczach Europy polegać na zobowiązaniu dobrowolnej umowy i mające być niejako zadatkami przyszłej cywilizacji.

Teren nasz prywatny leży naprzeciwko wyspy Mondoleh, składają go kraje: Bota, N'Gemeh-Bubindi, Mukunda Mbenge, Mukunda Leluh. Po nad temi terenami rozciąga się duży kraj Boando.

Historja jego jest następująca. Dawniej cały kraj był pod panowaniem jednego króla Mbote, ten umarł przed dwoma laty, pozostawiając jako następcę swego syna Moniko. Znalazło się wielu

na nim ciężące prowadzenie kółka. Nawet na ostatnim zebraniu nie dał sobie p. Chojacki odpoczynku, lecz jeszcze odczytał rozprawę na jeden z tematów, które sobie jako późniejszy nauczyciel wędrowny kółek przygotował. Mówił o tem, jakie wiadomości potrzebne są gospodarzowi i jakie obowiązki spełniać powinien i wyliczał naprzód 20 wiadomości i obowiązków dla gospodarzy koniecznych. W dalszym wywodzie rozebrał niektóre z tych punktów; i tak mówił o potrzebie nauki, naprowadzając do tego, że brak nauki zastąpić mają właśnie kółka. Ganił fałszywy wstyd, który nie pozwala poprzednio się na kółkach lub u sąsiada pouczyć, a jeszcze bardziej wytykał zarozumiałość tych, którzy dla tego na kółka nie chodzą, że sądzą iż wszystkie rozumy pojedli. Wykazał dalej, jak to nauka posunęła naprzód gospodarstwa w innych krajach i wykazywał przyczyny, czemu u nas dawniej żadnego postępu nie było. Powiadał dalej, że z drugiej strony niektóre gałęzie, jak np. hodowla koni, już przed 300 laty umiejętnie i racjonalnie były prowadzone. Przeszedł potem do wartości czasu i pokazywał liczbami, jaką materialną stratę przynosi nam zmarnowanie chociażby tylko jednej godziny dziennie, a bodaj w którym gospodarstwie tylko tyle czasu tracą, i rozbierał w jaki sposób najwięcej czasu tracimy, dowodząc, że nie jedną biedę, nie jedną dziurę w gospodarstwie moglibyśmy zatkać, gdybyśmy się z czasem ogólniej obchodzili. Przeszedł dalej do rachunkowości gospodarczej, i potrzebę jej w każdym gospodarstwie motywował, a wreszcie nauką o korzyściach i niebezpieczeństwach kredytu zakończył swój odczyt.

W końcu żegnał się z kółkiem swoim, które po Dolskiem najstarsze jest w Księstwie i napominał, by dalej równie gorliwie sprawami rolniczymi się zajmował. Chciałbym, żeby ci, którzy nie pochwalały wyboru p. Chojackiego na nauczyciela wędrownego, przypatrzili się byli temu rozrzucającemu pożegnaniu i poprzedzającemu je odczytowi, a przekonali się z pewnością, że odpowiedniejszej osoby do pouczenia kółek nie mamy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 15. czerwca

* Teatr polski w Kępnie. We wtorek dnia 16 bm. komedia Bałuckiego: „Grube ryby.“
W środę dnia 17 bm. komedia Bałuckiego: „Gęsi i gąski.“

W czwartek dnia 18 bm. komedia Bogusławskiego: „Złoty młodzieniec.“

W piątek dnia 19 bm. komedia Blizińskiego: „Pan Damazy.“

W sobotę dnia 20 b. m. dramat Ohneta: „Właściciel kuźni.“

W niedzielę dnia 21 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewicz ze śpiewami i tańcami: „Chata za wsią.“

* Zabawa Tow. Przemysłowego (starego), pod przewodnictwem prezesa p. radcy dr. Milewskiego, wypadła wczoraj na Miasteczku w ogrodzie strzeleckim bardzo świetnie. Kasa może z niej być zadowolona.

* Miejsce dla wolnej kąpieli dopiero w piątek

malkotentów, podburzanych przez niejakiego Mukumbę i ci nie uznawszy nowego króla, przenieśli się na niższe skłony i tam wybudowali drugie, nowe, mniejsze miasto, które dla odróżnienia od głównego Boando-ba-Mbote, nazwali Boando-Mukumba. Chcieliśmy oba te miasta nabyć i wcielić do naszego terenu. Umowa już była zrobiona, czekaliśmy tylko przybycia konsula, aby z zatwierdzeniem kupna oddać jednocześnie kraj pod protektorat Anglii. Podczas jednak naszej nieobecności Niemcy skorzystali; przybył okręt wojenny, dowódca jego wraz z dwoma Szwedami (zamieszkałymi w górach dla handlu), oraz krajowcami z Bimbii, udali się do Boando i wysoką zapłatą starali się skłonić kacyków do sprzedania ziemi i oddania jej pod protektorat niemiecki. Pokusie uległ kacyk Mukumba i podpisał traktat. Naprawdę jednak starali się namowami, świetnymi obietnicami, wreszcie groźbami zniechęcić króla Moniko. Odpowiadał zawsze, iż zna tylko jednych dobrych białych z wyspy Mondoleh, im sprzeda swój kraj i tylko z nimi podpisze umowę. Innych białych znać nie chce — i odszedł dumny, nie przyjąwszy żadnego подарunku, nawet, jak się wyrażał, szklanki wódki, która mu podawali. Niemcy odeszli, mówiąc, iż Moniko złym jest człowiekiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wytknięto w Warcie ku Dębinie, ponieważ dotychczas woda była zbyt wysoka.

* Roki sądów przysięgłych dziś się tu rozpoczynają pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemianckiego Schellbacha. Przez dziewięć dni będzie ten sąd rozpatrywał sprawy, między którymi w pięciu dniach będą stawali przed sądem oskarżeni o krzywoprzysięstwo: Marceli Szatkowski z Mierzewa, wyrobnica Maryanna Sroka z Poznania, Paulina Meyer z Pobiedzisk, stróż Szóstak z Poznania i gospodarz Maciej Bocian z Dolnego Ceraadza.

* Wydalony z granic Prus Polak, urodzony w Królestwie pragnie udać się do Galicji. Nie posiada na podróż żadnych środków, jest w położeniu bardzo smutnym. Prosimy gorąco o nadsyłanie nam choćby drobnych, lecz licznych i natychmiastowych ofiar na ten cel.

* Fornale przybywający do Poznania, zostawiają często konie z wozem na ulicy, oddalając się od nich. Nie raz przedtem przestrzegaliśmy, bo w takim razie zabiera policja konie i wóz na „schowaniec”. Zeszłego piątku i soboty nie mało takich fornałków wzięła policja w swoją opiekę, a fornale popłacają za to kary.

* Znowu zbankrutował konsum w Gostyniu na Górnym Ślasku. Biedni członkowie, ile to strat teraz ich czeka!

* Nowe agentury pocztowe założono w Sławnie pod Kleckiem i w Zalesiu pod Kejnją.

* Jakiś człowiek z Krzywina zachorował tu onegdaj na Starym Rynku. Zaniesiono go do lazaretu miejskiego.

* Obrona szkoły. Dzieci p. Zakrzewski i żądał, aby przy szkole w Młodzikowie ustanowiono nauczyciela katolika. Na to podanie z dnia 14 kwietnia r. r. odpowiedział p. minister pruskiej oświaty, że założyciel tej szkoły Materna, zakładając tę szkołę w 1867 r., żądał wyraźnie, aby ona była dla dzieci ewangelickich, na co też się król zgodził rozkazem gabinetowym z dniem 18 marca 1867 r. Z tego też względu nie może minister zgodzić się na ustanowienie nauczyciela katolika. Zalecił jednak rejencji, aby gdy ta posada będzie miała być obsadzona, ustanowiono, o ile się da, przy niej ewangelika umiającego po polsku. — Życzylibyśmy sobie, aby ministerstwo pruskie z tą samą konsekwencją starało się o utrzymanie katolickiego charakteru

szkoły, jeśli jej pierwotny charakter był katolicki z woli fundatorów, czy to dziedziców, czy to innych ojców rodziny!

* Bytom. Mydlarz pewien dostał 119 młk., które mu grzesznik zwrócił po spowiedzi przez księdza. Wspomnił sobie ów człowiek słowa: nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego, póki się nie wypłacicie do ostatniego szelągka.

* Opolska rejencya poleciła inspektorom szkolnym, aby zawsze rodzice dali wyraźne pozwolenie jeżeli dziecko katolickie ma chodzić na naukę religii protestanckiej, albo dziecko protestanckie na naukę katolicką. — Tyle czytamy w „Katoliku” i dodajemy do tego przestrożę, aby rodzice katolicy nie pozwalali dzieciom chodzić na religię protestancką. Po co i na co to. Nasz św. Kościół katolicki zakazuje słuchać nauki innowierców! — W chwili, kiedy rejencya opolska takie liberalne wydaje rozporządzenie dotyczące katolików, donoszą gazety, że w Nissie wydano nakaz, aby dzieci starokatolickie nie chodziły na naukę religii katolickiej, ale aby miały osobną naukę.

* Majtek z parowca wojennego „Olga”, nazwiskiem Hein, bawi tu na urlopie. Było tych majtków na „Oldze” 260, z tych 50 zachorowało na febrę, a między nimi Hein. A ilu umarło? Tego nie pisze donosząca o tem „Pos. Ztg.”

* Kalendarz. Wtorek, 16 czerwca: Benona B. Wschód słońca o godzinie 3 minut 35, zachód o godz. 8 minut 25.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Prawdą a Bogiem wyszedł nr. 24 z druku i zawiera: Ewangelię św. na Niedzielę III. po Zielonych Świątkach. — Wyjaśnienie ewangelii św. — Błogosławiona Kunegunda Patronka Królestwa Polskiego przez ks. H. Koszutkiego. (Ciąg dalszy.) — Zwycięstwo Wiary czyli Obrazy z życia amerykańskiego. (Dokończenie.) — Kronika kościelna. — Dary misyjne. — Kalendarz. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 czerwca 1885.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Moszczeński z Czekanowa. Moszczeński z Dziewierzewa. Błociszewski z Popowa Ignacowego. Kierski z Brze-

zin. Kozłowski z Tarnówka. Hr. Potulicki z Berlina. Wolnicki z Dobrojewy. Dr. Konczyński z Kownówka. Ziółcki z Nidomia. Jasiński z Drachowa. Płoszyński z Mierucina. Weissmann z Magdeburga. Kokociński z Nowego Jorku. Schmidt z bratem z Wrocławia.

GIEŁDA.

Poznań, 13 czerwca (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedzialna — młk. Wypowiedziane — ctr. Na czerwiec 136,00 młk. plac, na czerwiec-lipiec 136,00 młk. placono, na lipiec-sierpień 138,00 młk. placono, sierpień-wrzesień 140,00 młk. placono, na wrzesień-październik 142,00 plac.

Okowita: słabiej.

Cena wypowiedzialna — młk. Wypowiedziane — litrów. Na czerwiec 42,20 placono, na lipiec 42,50 placono, na sierpień 43,30 plac, na wrzesień 43,80 plac, na październik 43,70 placono, na listopad-grudzień 43,20 placono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42,10.

Poznań, 13. czerwca. Ceny maki. Pszena nr. 00 13,00—13,50, nr. 0 12,00—12,50 marek, rżawa nr. 0 i I 10,00—10,25 młk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 13-go czerwca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,20. 4% nowe listy rentowe poznańskie 101,40. 5% powiatowe obligacje 100,50. 4 1/2% powiatowe obligacje 101,00. 3 1/2% szlaskie listy zastawne —. 4% szlaskie listy rentowe 101,50. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) 68,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 76,00. Poznański bank prowincjonalny 115,00. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 104,00. 3 1/2% premjowana pożyczka z 1855 roku —. 3 1/2% obligi długa państwa 99,50. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej —. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej 5% akc. zak. —. Starogardzko-poznański kolei żelaznej 103,00. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 220,00. Austriackie noty bankowe 104,00. Austriacka renta srebr. 68,00. Węgierska renta złota (duża) 4% 81,20. Węgierska renta złota (mała) 4% 81,25. Polskie listy likwidacyjne 56,00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 63,50. Rosyjskie noty bankowe 206,40 młk. („Dziennik Pozn.”)

Bydgoszcz, 13 czerwca. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 162—165 marek, średni gatunek 155—161 marek. — Zyto: piękne 133—135 marek, średni gatunek 130—132 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 136—140 m., na paszę 125—135 m. — Owies: 125—140 m. — Groch: do gotowania 145—160 m., na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 42,50 marek. — Kurs rubli: 205,00 marek

A. WIŚNIEWSKI

ZŁOTNIK i JUBILER.

Poznań, ul. Wilhelmowska 27.

Wielki skład klejnotów, wyrobów złotych i srebrnych, koralu, oraz zegarków prawdziwych Patka i Sp. w Genewie. (1122)

Aksamity francuskie i Nonpareil velveteen.

Płótna irlandzkie, holenderskie, bilefeldzkie i śląskie, z jak najrenomowanych fabryk. Bielizna stołowa, bilefeldzka, saska, i śląska. (Garnitury na 6, 8, 12, 18 i 24 osób) na żądanie z wrabianymi herbami i monogramami. Obrusy pojedyncze kolorowe i białe, serwety i serwetki deserowe. (790)

Chustki batystowe i płóciennne do nosa. Ręczniki i ściereki kuchenne, poleca

Handel płócien, towarów białych i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Grenadyny gładkie, damasse i bareże welniane.

We wtorek 23. tm. przed południem o godzinie 9-tój odbędzie się licytacja na

sady owocowe

w Dąbrowce per Ludomy powiat Obornicki. Każdy z licytujących winien złożyć w terminie 300 marek kaucyi. Bliższe warunki podane będą przed rozpoczęciem licytacji, a obejrzenie sadu każdego czasu dozwolone. (1456)

UCZNIA

porządnych rodziców poszukuje zaraz

Józef Senftleben, zegarmistrz we Wrześni.



W skutek zmiany gospodarczego kierunku, ma na sprzedaż

1000 owiec

zdatnych do chowu lub dla rzeźnika, starych 2—5 lat

Dominium Zakrzewo pod Kleckiem.

Handel maki, kaszy, wiktulów i rozmaitości na bardzo ożywionej ulicy, jest zaraz lub od 1-go lipca do sprzedania. Gdzie? wskaże Ekspedycja „Wielkopolanina” na zapyt. pod nr. 1414.



W niedzielę dnia 14. bm. po bardzo ciężkiej 1 1/2 tygodniowej chorobie zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami najdroższy mąż mój s. p.

Stanisław Michałowski

oberzysta w Sławiu. Nabożeństwo i pogrzeb tamże w środę, dnia 17. bm. o godzinie 1/2 9-tój rano. (1469)

W głębokim smutku pograżona

Julia Michałowska z córką.

Sprzedaz przez licytację
inwentarza żywego i martwego

w Kossowie pow. Krobski.

Dnia 22-go czerwca r. b. o godzinie 10-tój z rana:

40 koni roboczych,

20 źrebaków,

25 wołów roboczych,

50 krów,

150 bydła młodocianego

dnia następnego zaś

1600 owiec i 400 jagniąt

rasy Rambouillet i wszelkiego inwentarza martwego.

W dniu 19-go bm. o godzinie 10-tój z rana odbędzie się

licytacja

sadu i ogrodu warzywnego w Dom. Ustaszewo p. Turza.

Potrzebne zaraz: Nauczycielki Polki, egz. muzyk posiad. dobrze język francuz. i niem. Przesłać świadectwa i fotogr. do Agencji Franc. specjalnej Wielkie Garbary nr. 8.

Gospodarstwo

składające się z 45 mórg przeważnie ziemi pszennej, z dobrymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem i ze zimowym i latowym zasiewem. jest każdego czasu na sprzedaż. — Bliższych wiadomości udzieli Ekspedycja „Wielkopolanina” za zapyt. pod liczbą 1436.



Dom

3 piętrowy obok poczty, wraz z restauracją jest na sprzedaż.

Fr. Marya Breier,

Gniezno, róg ulicy Pocztovej i Wilhelmowskiej. (1429)

Walne Zebranie

połączonych Kółek roln.-włościańskich powiatu śremskiego odbędzie się przy współudziale Patrona W. Pana M. Jackowskiego

w Śreміe

dnia 28. czerwca o godzinie 4-tój po południu

na sali p. Neymana, na które tak wszystkich współpracowników, jak życziwych gości najuprzejmiej zaprasza

(1460) Zarząd.

Pruski bank hipoteczny.

Listy nasze zastawne per 1. października 1885 wylosowane i wypowiedziane Ser. IV i V, mogą być wymienione już teraz na listy nasze 4 1/2% albo 4% Ser. VII do X. Przy wzajemnym obliczeniu procentów do 1. października rb. dajemy na wydane po kursie dziennym listy 4 1/2 procentowe 1/4% bonifikacji, a na wydane po kursie 99,50% listy 4 procent 1/2% bonifikacji. Wymianę tę wykonujemy przez

Bank Włościański w Poznaniu Berlin, w kwietniu 1885.

Dyrekcja główna.

Poszukuję miejsca jako

subjekt

do handlu kolonialnego, wina, delikatesów etc. zaraz lub od 1-go lipca r. b. Wymagania skromne. Łaskawe oferty upraszam pod lit. N. N. post. rest. Żerków nr. 105. (1455)

Potrzebna zaraz

kucharka

w starszym wieku, znająca się na gospodarstwie domowym i na praniu. Zgłoszenia przyjmuje p. Obst, nauczyciel w Piłce p. Miala. (1462)

Na dniu dzisiejszym o godzinie 1/2 1-szej w nocy, zasnął nam na zawsze po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy syn

Stefanek

w pierwszej wiosnie życia. — Pogrzeb odbędzie się w środę o 5 godzinie po południu, o czym donoszą strapieni rodzice

J. P. Świątkowski z żoną.

Buk, dnia 15. czerwca 1885.

(1465)

Smarowidło na osie,
Oliwę do maszyn,
Petroleum najlepsze,
Tran na szory i skóry,
Pokost dobrze schnący,
Farby suche i pokostem zaprawione w
rozmaitych odcieniach,
Lakier z farbą i froter na podłogi,

Mydło szczecińskie do prania,
Krochmal pszeny i ryżowy,
Farbkę do bielizny,
Świece sterynowe,
Świece kościelne z czystego wosku (weneckie),
Wody mineralne świeżego nalewu wprost
ze źródeł sprowadzane,
Sól morską, ługi i sole do kąpieli
poleca w rzetelnym towarze po możliwie najtańszych cenach

R. BARCIKOWSKI.

NB. Ze względu, że nie wysyłam podróżujących, proszę uprzejmie wszelkie artykuły zechcieć łaskawie wprost zamawiać. Cenniki z obniżeniami cenami poszczególnych artykułów wysyłam na żądanie franco. (1467)

Koszule

M. Mniszewski

Tani zakup

Specjalność
dla księży!

6 koszul w doskonałym gatunku mrk. 15,00
6 koszul z najlepszego Cretonu
angielskiego „ 18,00
Kołnierze (obojczyki) cienkie płó-
cienne fasonu Monseigneur tuzin „ 7,00
Mankiety cienkie płóciennne tuzin „ 9,00
Skarpety czysto niciane tuzin 9,00 i 12,00
Chustki płóciennne tuzin „ mrk. 5,00
„ cienkie i czysto płóciennne
tuzin z obrąbieniem „ 9,00



6 koszul dziennych z naj-
lepszego Cretonu angiel.
uprane i uprasowane.

12 kołnierzyków i 6 p. man-
kiet, cienkie płóciennne,
2 krawaty francuzkie,

cała wyprawa w wy-
borowym gatunku tylko

marek 40,00.

Skład płótna i fabryka bielizny

Ceny niskie

Poznań, (1402)

2 ulica Wodna 2.

Koszule



Pumpy

poleca jak najtaniej przy wielkim wyborze

T. KRZYŻANOWSKI,

Szewska ulica nr. 17. (1379)

Dla wygody moich Szanownych Odbiorców znajdujących się na **Wielkie Ks. Poznańskie Prusy, Słazk**, czapki mego fabrykatu w niższej wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznej**. Podając to do wiadomości polecam siebie i niższej wymienione składy łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną i skora usługę. (810)

C. ADAMSKI, POZNAŃ, BAZAR.

Fabryka założona w roku 1854.

w Barcinie u p. B. Stankowskiego,
w Borku u p. S. Springera,
w Brodnicy Z/Pr. (Strasburg W/Pr.)
u p. J. Gońca,
w Buku u p. S. Damidta,
w Bydgoszczy u p. J. Schultze jun.
w Bytomiu G./Sl. u p. J. Rohnera,
w Chełmnie Z/Pr. u p. M. Jago-
dzińskiego,
w Chełmży Z/Pr. u p. J. Zaremby,
w Chojnicach Z/Pr. (Konitz W/Pr.)
u p. A. Aronheima i u p. S.
Bernsteina nast.
w Czarnkowie u p. E. Szukalskiego,
w Cempiniu u p. S. Sliwińskiego,
w Czersku Z/Pr. u p. D. Liedmanna,
w Gdańsku u p. J. Glinieckiego,
w Gnieźnie Z/Pr. (Mewe W/Pr.)
u p. R. Lemkego,
w Gnieźnie u p. R. M. Korde-
nata i u p. M. Parisera,
w Golubiu u p. J. Faustmanna,
w Gostyniu u p. K. Jankowskiego,
w Grabowie u p. J. Skuteckiego,
w Grodzisku u p. M. Alexandro-
wicza i u p. D. Rosenberga,
w Inowrocławiu u p. C. Wallers-
brunna,
w Janówcu u p. M. Baera,
w Jaraczewie u p. W. Klonowskiego,
w Jarocinie u p. T. Borowińskiego,
w Jutrosinie u p. M. Marcusa i
u J. Wagnera,
w Kartuzach Z/Pr. (Carthaus W/Pr.)
u p. M. Czarnińskiego,
w Kcyni u p. A. Schimeck,
w Kobylinie u p. W. Dembińskiego,
w Koronowie [Crone a./B.] u p.
J. Rybarczyka,
w Kościanie u p. M. Peiser,
w Kościerzynie Z/Pr. (Behrend W/Pr.)
u p. B. A. Willich,
w Kostrzynie u p. T. Miklasze-
wskiego,

w Kórniku u p. S. Wiśniewskiego,
w Koźminie u p. M. H. Molla,
w Kempnie u p. R. Noacka,
w Klecku u p. I. Lemmel,
w Kruświcy u p. E. Miodowskiego,
w Krobi u p. K. Górskiego,
w Krotoszynie u p. M. Schmucklera
w Krzywiniu u p. L. Szulceńskiego
w Lesznie u p. J. Rauhuta,
w Lidzbarku Z/Pr. [Lautenburg
W/Pr.] u p. W. Barańskiego,
w Lubawie Z/Pr. [Loebau W/Pr.]
u p. M. Baranowskiego,
w Łabiszynie u p. A. F. Buxa-
kowskiego,
w Łasinie Z/Pr. [Lessen W/Pr.]
u p. J. Mosesa,
w Lisewie Z/Pr. u p. J. Benjamina,
w Łobżenicy u p. F. Jaskowskiego,
w Miejskiej Górze u p. W. Ma-
ciejewskiego,
w Miłostawiu u p. W. Jezioro-
wskiego,
w Mogilnie u p. F. Starka i u p.
Chudzińskiego,
w Mroczy u p. M. Jacobyego,
w Mur. Goślinie u p. J. Radeckiego,
w Nakle u p. A. Buchwalda i u
p. B. Schlochauera,
w Nowemście u p. D. [Neumark
W/Pr.] u p. J. Aschera i u p.
B. M. Bernsteina Syna,
w Nidborgu Z/Pr. [Neidenburg
W/Pr.] u p. J. Arno Matern,
w Obornikach u p. T. Stefanańskiego,
w Ostrowie u p. A. Leja i u p. M.
Pincusa,
w Ostrzeszowie u p. W. Marwega,
w Osiu Z/Pr. u p. A. Segall,
w Pelpinie u p. J. Kasperskiego,
w Pleszewie u p. J. Karczewskiego,
w Poniecu u p. J. Goldmanna,
w Pr. Starogrodzie u p. R. Ken-
dlara,

w Radzynie Z/Pr. [Rehden W/Pr.]
u p. C. Górnego,
w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego,
w Sarnowie u p. C. Neumanna,
w Sempolnie Z/Pr. [Zempelburg
W/Pr.] u p. A. Mendelsohna,
w Śierakowie u p. W. Putza,
w Śmiglu u p. M. Lissowskiego,
w Skurczu Z/Pr. u p. J. Gappa,
w Sremie u p. R. Abrahamia,
w Środzie u p. J. Woźnego,
w Strzelnie u p. X. Majorowicza,
w Świeciu Z/Pr. u p. H. Hirschberga
czyńskiego,
w Szumie Z/Pr. u p. I. S. Bala-
renda,
w Szubinie u p. M. Cohna,
w Stęszewie u p. S. W. Bielskiego,
w Toruniu u p. W. Górskiego
u p. A. Kwiatkowskiego,
w Tucholi Z/Pr. u p. S. Kargauera
w Trzemesznie u p. J. Koszczy-
ńskiego,
w Wąbrzeźnie Z/Pr. [Briesen W/Pr.]
u p. J. Loewenberga,
w Wągrowcu u p. M. Włóczy-
ńskiego,
w Wieleńcu u p. J. Ansel.
w W. Śliwicach [Gr. Schliwitz W/Pr.]
u p. P. Zagórskiego,
w Wolsztynie u p. C. Loewenthala,
w Wronkach u p. J. Krzyżankie-
wicz,
w Wrześni u p. L. Karczewskiego
i u p. J. Biberfelda,
w Wyrzysku u p. G. Dausa,
w Wschowie u p. R. Jungnicka,
w Xiążu u p. G. Guttmanna,
w Zbąszyniu u p. P. Spychały,
w Złotowie Z/Pr. [Flatow W/Pr.]
u p. M. Wecka,
w Żerkowie u p. S. Borowińskiego
w Żninie u p. K. Starka.



C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR.

Mam jeszcze na składzie spory zapas

kapeluszy słomkowych

a sprzedaję takowe z powodu opóźnionej pory sezonowej od dzisiaj po cenach niższych. (1423)

A. MODRZYŃSKA,

Magazyn strojów. — Wodna ulica nr. 7.



Garderobę letnią

mianowicie ubioru lekkie dreliszkowe, płóciennne pierze chemi-
cznie i oddaje odprasowane podług fasonu jak nowe

Ed. Gnensch,

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna w Poznaniu.

SKŁAD: ul. Wilhelmowska 14 blisko kościoła ś. Marcina.

FABRYKA: ulica Piekary nr. 4. (1276)

Folwark Kocich

pod Białosłiwem (Weissenhöhe), w powiecie Wyrzyskim, mający obszaru 240 mórg, w tem 80 mórg łąk, z całkowitem żniwem, domem mieszkalnym, budynkami gospodarczymi, bez inwentarza, ma być wydzierzawiony na 12 lub 18 lat dnia 30. czerwca 1885 r. o godzinie 11-tj przez publiczną licytacją u notaryusza dr. Sikorskiego w Wyrzysku, gdzie i o warunkach dzierżawy dowiedzieć się można. Pola i łąki wskaże p. Rudolf Steinke, dzierżawca młyna w Kocichu. (1459)

Dnia 18. czerwca r. b. o godzinie 9-tj przed południem wydzierzawiać się będzie

trawa

na kilku set morgach Obrzańskich łąk domo-
nialnych **Czerwona-
wieskich** plus licy-
tando. (1215)

Doroczna (145)

sprzedaż traw

przez licytacją w **Dom-
Mechlinie** pod Śre-
mem w rewirach Lucin-
skim i Kalejskim odbę-
dzie się w środę dnia
24. czerwca r. b. na Gro-
belce o godz. 9-tj rano

Od 1-go lipca b. r. wa-
kuje posada

borowego,

kawalera, w Godurowie po-
Piaski. Ogłoszenia osobiste
konieczne. (1434)

UCZNIA

uczniwych rodziców przyjmę w
naukę

J. Frost, piekarz

(1433) W. Garbary nr. 46.